

W drodze na Górkę – s. 4

Czynne od – do – s. 8

PASJA BESKIDZKA – początek Kościoła – s. 9



Po co chodzić do spowiedzi? – s. 10

Jak pomóc dziecku przygotować się do
spowiedzi? – s. 11

05 (221) maj 2024

Z O S T A Ń

ANIOLEMI

Miesięcznik Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Brennej

CHWALCIE Z NAMI PANIĄ ŚWIATĄ!





Pasja Beskidzka w Brennej - dziękujemy za waszą obecność!





MAJOWE REFLEKSJE

Maj jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku po raz kolejny w naszym życiu zabierze nas w precyzyjną podróż aby dostrzec piękno otaczającego świata! Ważną towarzyszką majowej wędrówki jest Maryja.

Zapraszamy Was wszystkich do **wspólnej modlitwy podczas nabożeństw majowych** w naszych świątyniach, ale też i indywidualnie. Królowej Anielskiej wyśpiewamy chwałę gromadząc się wspólnie **od 15 maja co miesiąc** (aż do października) **przy kapliczce na Żarnowcu** na celebracji Eucharystii. Przez miesiąc maj szczególną modlitwą i rozważaniem będziemy się starali jako cała wspólnota parafialna oddać i zawierzyć Maryi. Uroczyste obierzemy ją jako naszą szczególną orędowniczkę na **parafialnej pielgrzymce do Częstochowy 1 VI - kiedy to dokonamy uroczystego zawierzenia** siebie i całej parafii Maryi.

Radość rozkwitającego świata za oknami będzie potęgowana radością naszej wspólnoty, która będzie przeżywała **два ważne wydarzenia**.

Nasze dzieci po raz pierwszy spotkają się z Miłosiernym Jezusem przebaczącym grzechy w sakramencie pokuty i pojednania. Następnie **po raz pierwszy przystąpią do Komunii Świętej**. W sobotę 11 V - 37 uczniów klas trzecich przyjmie Jezusa w Komunii do swojego serca. Zaś tydzień później 18 V w ramach wczesnej komunii uczyni to trójka dzieci. W tym ważnym momencie otoczmy naszą modlitwą ich rodziny, aby były sanktuarium wzrostu w wierze. Sami zaś swoją postawą i **wiarą bądźmy dla nich żywymi świadkami tego jak Jezus działa i przemienia** serca, aby dzięki temu wiernie trwały na swojej drodze wiary.

Apostołowie po Zmartwychwstaniu przeżywali konkretną chwilę słabości. **Z pomocą przyszedł im Duch Święty** - Pocieszyciel, Paraklet i ogień przemieniający. Podobnie jest i z nami, też **potrzebujemy umocnienia**. Po sumiennym przygotowaniu w piątek 24 V - 30 młodych ludzi z naszej parafii przyjmie sakrament bierzmowania. Nie jest to sakrament dojrzałości, ale bo do tego ciągle musimy dorastać i umacniać naszą wiarę. To szczególne znamię Ducha Świętego, które ma umocnić młodych aby mężnie wyznawali swoją wiarę i byli jej świadkami. Niech ten moment będzie i wezwaniem skierowanym do nas, którzy ten moment mamy już za sobą abyśmy jeszcze świadomiej, żywiej i z większym entuzjazmem dzielili się wiarą.

Z głębi serca dziękujemy wszystkim, którzy w tym minionym czasie okazali nam pomocną dłoń, serdeczność czy obradowali modlitwą. Bardzo wiele się działo w tych minionych dniach. Od Wielkanocy przez zaangażowanie w liturgię i jej przygotowanie, przez dzieło Misterium aż po codzienną bieżącą pracę i wzrastanie dało się odczuć wiele wsparcia z Waszej strony!

Niech Wam Bóg błogosławi!

ks. Jerzy Kajzar

PAPIESKA INTENCJA MODLITEWNA

maj 2024

Za formację zakonnic, zakonników i seminarzystów

Módlmy się, aby zakonnice, zakonnicy i seminarzyści dojrzewali na swojej drodze powołania dzięki formacji ludzkiej, duszpasterskiej, duchowej i wspólnotowej, która doprowadzi ich do bycia wiarygodnymi świadkami Ewangelii.

GLORIA – BOŻE NARODZENIE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Jeśli chcielibyśmy świętować Boże Narodzenie przez cały rok i **doświadczać radości z przyjścia Boga na ziemię, mamy ku temu okazję w każdej niedzielnej Mszy świętej**, śpiewając tę samą pieśń, którą aniołowie wyśpiewali dwa tysiące lat temu na betlejemskich polach. Jest to hymn „Chwała na wysokości Bogu”, zwany również od pierwszych słów łacińskiego tekstu „Gloria”.

Hymn ten zrodził się w starożytności na chrześcijańskim Wschodzie. Początkowo nie był śpiewany podczas Mszy świętej, lecz był dla chrześcijan codzienną poranną modlitwą uwielbienia. Z czasem został dołączony do Mszy świętej i wykonywano go w Boże Narodzenie. Stopniowo stawał się coraz bardziej popularny również na Zachodzie, zwłaszcza kiedy Mszę świętą celebrował biskup, aż w końcu zaczął być śpiewany podczas każdej uroczystej Mszy świętej w niedzielę i święta.

W tej pieśni pochwalnej

łączymy się z aniołami, którzy wychwalają wielkie dzieła Boga względem nas, a zwłaszcza to, że **Syn Boży stał się człowiekiem, dzięki czemu mamy Eucharystię i że przez swoją śmierć i zmartwychwstanie nas zbawił** – dzięki czemu mamy z powrotem otwarte Niebo i śmiały przystęp do Ojca. Mnożą się tu czasowniki: „chwalimy Cię, błogosławimy Cię, wielbimy Cię, wysławiamy Cię, dzięki Ci składamy”. Przypomina to zachowanie osoby zakochanej, która próbuje wyrazić swoją miłość i za każdym razem widzi, że wypowiedzane słowa nie są wystarczające, by wyrazić jej uczucia, dlatego te słowa mnoży.

Ponieważ **liturgia jest najlepszą szkołą modlitwy osobistej**, warto dziś zapytać, czy umiemy bezinteresownie uwielbiać Boga i czy umiemy Go o coś prosić? Umiejętność uwielbienia Boga jest w pewnym sensie miernikiem temperatury naszej miłości do Boga i naszej wiary w ogóle.



Zastanówmy się więc, kto będzie umiał bezinteresownie śpiewać Bogu komplementy, nie oczekując nic w zamian?

Najpierw ten, kto osobiście doświadczył w swoim życiu wielkiej dobroci Boga. Czasem Bóg daje nam takie momenty, w których bardzo intensywnie doświadczamy Jego bliskości i odczuwamy Jego miłość. Takie chwile mogą zdarzyć się w najróżniejszych sytuacjach. Wymieńmy dla przykładu tylko jedną: gdy myślisz o swoim życiu i nagle odkryjesz, jak Bóg ci błogosławi, jak zawsze był dla ciebie dobry, podczas gdy ty znasz siebie, swoją grzeszność i widzisz, że zupełnie na to nie zasługujesz. Brakuje wtedy słów, by opisać to uczucie serca. Przez chwilę mamy wrażenie, jakby ktoś ściągnął zasłonę oddzielającą nas od Boga, albo jak byśmy byli w Niebie i poznawali Boga takim jakim jest, już nie tylko przez



wiarę i rozum, ale sercem i namacalnie. Co wtedy robi człowiek? **Uwielbia, bo widzi potężną dobroć i miłość Boga, na którą nie zasługuje** z powodu swych grzechów.

Warto kolekcjonować takie doświadczenia bliskości Boga, bo one pozwalają nam wytrwać w wierze nie tylko wtedy, gdy przeżywamy stan pocieszenia, ale zwłaszcza wtedy, gdy nie czujemy nic, a to się zdarza zdecydowanie częściej.

A czy wtedy, gdy przeżywamy jakąś trudność, Bóg też jest godzien

uwielbienia? Jak najbardziej! W Bogu nic się nie zmieniło! Dalej jest Bogiem pełnym nieskończonej dobroci i miłości wobec nas, choć my akurat tego nie doświadczamy. I w tym właśnie ma nam pomóc hymn „Chwała na wysokości Bogu”.

Jak już mówiliśmy – pierwsi chrześcijanie śpiewali ten hymn codziennie na początku dnia. Robili tak bez względu na stan ducha w jakim się znajdowali, ponieważ **Bóg jest dobry niezależnie od naszego samopoczucia i**

problemów, które nas przygniatają. Dlatego uwielbienie należy Mu się zawsze.

Ten hymn uczy nas też rozwiązywać nasze problemy po chrześcijańsku, czyli nie skupiać się na nich, ale zaufać Bogu i we wszystkim dostrzegać dobroć i miłość Boga, nawet w tym co trudne. Przecież Bóg we wszystkim współdziała dla naszego dobra. My natomiast często widzimy dopiero po czasie, że jakaś trudność okazywała się błogosławieństwem. Dlatego **w każdym położeniu chcemy Bogu dziękować za wszystko, co nas spotyka**, bez względu na to czy, patrząc po ludzku, jest to coś dobrego, czy też złego. Jest to postawa dziecka, które ufa całkowicie we wszechmoc swojego Taty i unija się przed Jego mądrością, aby Niebieski Ojciec wywyższył je w swoim czasie.

ks. Jerzy Kajzar

W DRODZE NA GÓRKĘ

Wśród mieszkańców naszej gminy żywe jest wspomnienie audiencji u Jana Pawła II w Watykanie, podczas której na pytanie Ojca Świętego skąd przybyli, odpowiedzieli, że z Brennej, na co Papież miał powiedzieć: „Pozdrówcie ode mnie Matkę Boską Szczyrkowską”. Wydarzenie to świadczyć może nie tylko o bardzo dobrym rozeznaniu topograficznym Ojca Świętego, ale również o popularności Sanktuarium w Szczyрку. W naszym kraju jest

606 sanktuariów, w tym 428 maryjnych, wśród nich najbliższe Brennej jest to położone na wysokości 670 m n.p.m., na Gór-

ce. Co wiemy o tym miejscu? Dlaczego w Szczyрку powstało sanktuarium? Czy znamy historię góralki Julianny? Kto na-

dał miejscu objawień nazwę „Górka”?

Tradycja pielgrzymowania do miejsc świętych wśród chrześcijan jest bardzo długa, sięga IV w., dawniej w Polsce wędrowano przede wszystkim do grobu św. Wojciecha oraz sanktuarium na Świętym Krzyżu, ich popularność spadła, gdy zaczęto czcić na Jasnej Górze cudowny obraz Czarnej Madonny, do dzisiaj do Częstochowy podąża najwięcej pątników z całego kraju.

Mieszkańcy Brennej początkowo pielgrzymowali do Kalwarii Zebrzdowskiej oraz Frydku



Gudawna-Kapliczka w Szczyрку na Klimczoku.



(Sanktuarium Matki Bożej Frydeckiej), później do Pierścica (kościół św. Mikołaja) i Szczyrku. Do dzisiaj najpopularniejszym miejscem pielgrzymowania brenniaków jest Górka. Co roku 3 maja, w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, z Brennej wyrusza organizowana przez parafię św. Jana Chrzyciela piesza pielgrzymka. Poza nią wiele osób samodzielnie wędruje do Sanktuarium, w gronie najbliższej rodziny czy przyjaciół.

Jak „Przykra Kępka” stała się „Górka”

18 sierpnia 1894 r. „Gwiazdka Cieszyńska” jako jedna z pierwszych gazet podała sensacyjną wiadomość o objawieniach, jakie miały rzekomo dokonać się na granicy śląsko-galicyjskiej. W korespondencji z Białej pisano: „W wiosce Szczyrk opodal stąd położonej, dwoje dzieci z których jedno z nich liczy lat 8 a drugie 11, rozpuściły wiadomość, że widziały wieczorem na jednym z drzew Matkę Bożą. Na wieść tą liczna gromadka zeszła się na wskazanym miejscu, strzegąc drzewo dzień i nocą, i badając czy pogłoska jest prawdziwą. Część z tych utrzymywała, że widziała również Matkę Bożą, a gdy proboszcz nie chciał objawienia się tego uznać wysłali członkowie gminy skargę do konsystorza krakowskiego na niewiernego księdza, a równocześnie rozpoczęły pielgrzymować tłumy do Szczyrku. Starostwo z obawy



przed zawleczeniem cholery, co dziennie bowiem przybywało około 2000 włościan, wzbronilo dalszego pielgrzymowania, a oboje dzieci oddano pod dozór lekarski”.

Jakie wydarzenia stały za kulisami tych sensacyjnych doniesień? Zrekonstruujmy fakty. Główną bohaterką tej historii była dwunastoletnia Julianna Pezda, pochodząca z ubogiej, wielodzietnej rodziny, jednej z kilku jakie zamieszkiwały tę część doliny Biłej. W lipcu 1894 r. na Przykraj Kępce, w miejscu nieopodal rodzinnego domu, gdy dziewczynka zbierała grzyby, zobaczyła nieznaną Panią wołającą ją do siebie. Jako że Kobieta wyróżniała się zachowaniem i ubiorem od reszty mieszkańców wioski, dziewczynka wystraszona uciekła do domu. Jednak ciekawość dziecka nie dawała jej spokoju i wciąż powracała na miejsce, gdzie znów w gęstwinie drzew widziała ową niezwykłą Kobietę,

doświadczając coraz to nowych przeżyć.

Relację z tych niezwykłych spotkań, odnotowano niespełna trzy lata później w wydawanym z inicjatywy ks. Stojałowskiego na Śląsku Cieszyńskim i w Galicji chrześcijańskim czasopiśmie „Niewiasta”. Julianna tak opisała owe spotkania: „Chodząc przez kilka dni do lasku na grzyby, widywałam tam jakąś postać niewieścią, biało ubraną, klęczącą pod smrekiem. Postać ta wzywała mnie do siebie ruchem ręki a potem rękę tę ku mnie wyciągała. Poszłam tam raz z innymi ludźmi i rękę jej podałam, a ona coś mówiła niewyraźnie, z czego tyle zrozumiałam, że żąda szkaplerza. (...) Widzenia takie miewałam niemal co dzień około 3 do 4 godziny, zwłaszcza w niedzielę i uroczyste święta Matki Bożej. Gdy Józef Pilarz kował, miał sen, wzywający go, aby przyszedł na to miejsce i kopał, to się zjawiła woda uzdrawiająca, uczynił tak i stało się jak mu we śnie było oznajmionem, a N. Panna objawiła mi się i wzięwszy na palce tej wody pokropiła lud zgromadzony; a stanąwszy na buku, oświadczyła mi, że życzy sobie, aby jej w tem miejscu wybudowano kościół, ale nim postawią ten kościół, może być na przód kaplica. (...) Gdy ostatni raz miałam widzenie N. Panny, powiedziała mi: „Teraz pokazywać się wam nie będę, bo dość

tego“ — I od tego czasu już jej nie widziałam”.

Opowieść o widzeniu Julianny rozchodziła się wśród mieszkańców Szczyrku, jak i sąsiednich miejscowości bardzo szybko. Z dnia na dzień coraz więcej osób przychodziło modlić się na Przykrą Kępkę. Jak mówią ówczesne zapiski: „aż ziemi było ciężko”, tak wiele osób odwiedzało to miejsce. Nie podobało się to austriackiej władzy, która w celu rozganiania tłumy wysyłała na miejsce objawień żandarmów, tłumacząc swoje rozkazy obawami rozpowszechniania się epidemii cholery. Jest jednak bardzo prawdopodobne, iż kult na Górcie nie był zwalczany z powodu troski o zachowanie bezpieczeństwa sanitarnego, lecz politycznego, albowiem dla austriackich (o poglądach liberalnych lub niemieckonarodowych) urzędników w Białej, rozprzestrzenianie się w Austrii kultu Matki Boskiej Częstochowskiej, a więc „Królowej Polski”, nie był kwestią obojętną. Stąd też owo niebezpieczne zjawisko starano się zawczasu ukrócić i zapobiec dalszym „zbiegowiskom”. W połowie sierpnia Julianna wraz z koleżanką, która również była świadkiem objawień, zostały aresztowane przez władze. Podczas przesłuchań próbowano skłonić dziewczynki (prośbą, groźbą i przekupstwem) do oświadczenia, iż ich zeznania są kłamstwem, do których nakłonili je rodzice. Mimo licznych prób Julianna i jej towarzyszka były nieugięte, podtrzymując swoje słowa i po-



twierdząc, iż chociaż były za nie karane już przez rodziców, to są one prawdziwe. Po tygodniu przewieziono je do szpitala w Białej, by poddać wnikliwym badaniom lekarskim, w tym psychiatrycznym. Lekarze nie zauważyli jakichkolwiek odchyień od normy i odesłali dziewczynki do domu. Mimo surowych poleceń ze strony władz policyjnych, zakazujących chodzenia na miejsce objawień Julianna nadal odwiedzała Przykrą Kępkę. Podczas jednego z objawień dziewczynka zapytała Panią o imię, ta miała odpowiedzieć: „Imię moje jest Maryja Częstochowska. Powiedzcie narodo- wi, niech mnie wzywa pod imieniem Maryi Częstochowskiej”.

Niedługo po pierwszych objawieniach zaczęły się rozchodzić pogłoski o uzdrowieniach. Ludzie, przychodząc na Przykrą

Kępkę gorąco się modlili, pili również wodę ze źródła, które wytrysnęło za przyczyną Maryi (objawiła się ona trzykrotnie miejscowemu rzemieślnikowi, któremu kazała iść nocą na miejsce, gdzie miało wybić źródło i uderzyć tam łopata). Oprócz picia wody również pocierali się listkami z buka, na tle którego objawiła się Pani, a także mielili korę z tegoż buka i ją spożywano, wierzono, że dzięki tym zabiegom zostaną uzdrowieni. Przez długi czas symbolem objawień był potężny buk, na tle którego dokonywały się widzenia Marii. Drzewo z czasem uschło z powodu odrapywania kory. Obecnie jego część znajduje się w kaplicy usytuowanej tuż obok kościoła.

Wiedzeni wiarą i pragnieniem zbliżenia się do cudownego miejsca, do Szczyrku zaczęli pielgrzymować również ludzie z

dalszych stron. Michał Nowak z Ustronia kupił obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i wykonał dla niego drewnianą kapliczkę. O umówionym czasie wraz z innymi pątnikami z okolicy udał się na Przykrą Kępkę. Wiedząc o tym Julianna, wysłała miejscowych mężczyzn, by wyszli przed pielgrzymów, aby w ciemnościach nie pobłądzili. Spotkali się po drugiej stronie przełęczy Karkoszczonka, po stronie Brennej, w tzw. „Dziurze”. Obecnie w tym miejscu znajduje się kapliczka poświęcona przez ks. Józefa Budniaka, a przed kilkunastu laty gruntownie odnowiona przez śp. Karola Herzyka z Chrobaczego. Po dotarciu na miejsce Michał Nowak zawiesił na buku przyniesiony obraz, gdzie wisiał przez kilkadziesiąt lat. Obecnie przechowują go opiekunowie Sanktuarium na Górcie.

Jesienią 1894 r. w miejscu objawień przystąpiono do budowy drewnianej kaplicy. Jak relacjonowano na łamach

„Niewiasty” z 1 lipca 1897 r.: „Kapliczka, która stoi na miejscu cudu, powstawała z ofiar miejscowych wiernych. Zaraz po otrzymaniu pozwolenia na postawienie kaplicy, wzięto się do dzieła i zbudowano ją w 14 dniach, z jedną wieżą 16 łokci długą, a 10 szeroką, z desek, z okrągłym sufitem. Budowę prowadził Jakub Więzik z Michałem Mar-

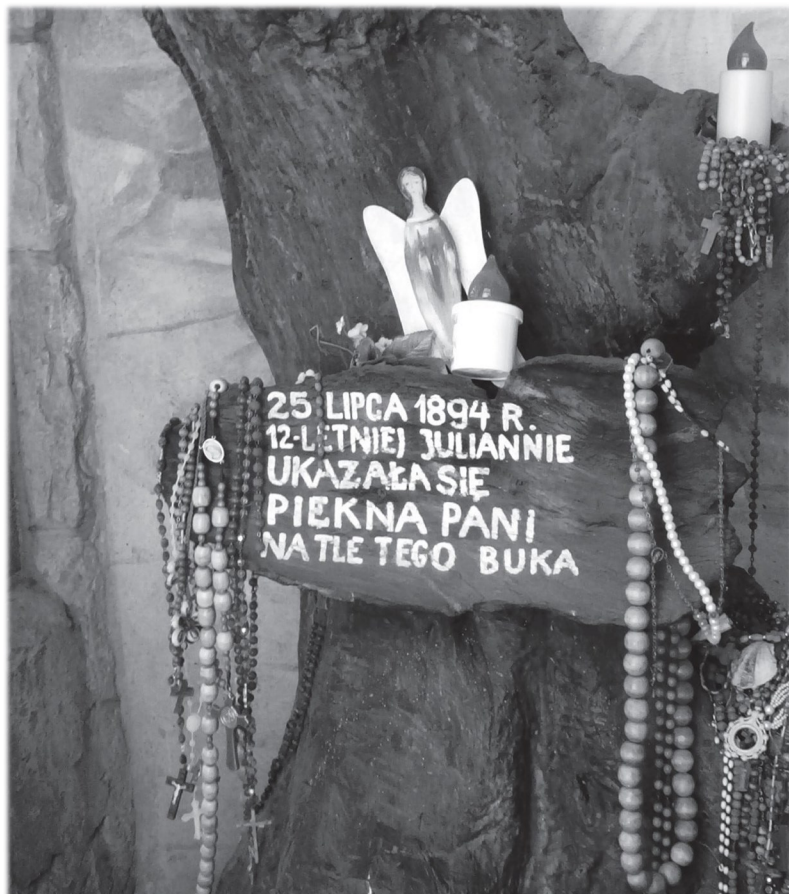
kiem i ci obaj bardzo wiele się przyczynili do przyozdobienia kaplicy. Ołtarz także jest z desek. (...) Kaplica została w r. 1895 wykończona i wewnątrz, to jest deskami wyłożoną, tak na ścianach, jak i na okrągłym suficie. Z każdym miesiącem kapliczka przyozdabia się coraz więcej i ziści się wola N. Panny, którą Michałowi Markowi, jednemu z swych czcicieli w Szczyrku objawiła w widzeniu, aby nie przestano pracować w tem miejscu dla Jej chwały, aż póki dzieło nie będzie dokonane, do czego sama dopomagać obiecała. Może jeszcze dożyjemy chwili, W której oglądać będziemy kościół, jaki mieć żądała, i jaki w widzeniu oglądała już najprzód Julianna Pezdówna, Jej pokorna służebnica”.

Podczas ostatniego widzenia Maryja miała prowadzić z Julianną rozmowę, podczas której zapytała dziewczynkę jak nazywa miejsce, gdzie się znajdują. Julianna odpowiedziała, że Przykrą Kępką. Na to Maryja trzykrotnie powtórzyła:

„Będiesz je nazywała Górką”. Nie jest to przypadkowe określenie, wiele miejsc związanych z kultem maryjnym nosi tę nazwę, jak np. Jasna Góra, Górką Ślemieńska, Górką Klasztorna, Górką Duchowna.

Spełnienie obietnicy

Do opieki nad miejscem kultu powołano Komitet Kaplicy, który w 1912 r. z darowizn pielgrzymów rozpoczął budowę murywanej kaplicy. Obie kaplice dotrwały do czasu powstania w latach 1948-1953 obecnego kościoła.





Przed II wojną światową Komitet sprowadził na Górkę zakonników - Salezjanów, w celu opieki nad Sanktuarium, którzy w 1939 r. rozpoczęli budowę domu zakonnego, przerwana wybuchem wojny, po jej zakończeniu wznowiono prace. Kościół Matki Bożej Królowej Polski został poświęcony i podniesiony do godności Sanktuarium podczas Odpustu 3 maja 1994 r. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej namalowany przez artystę malarza Stefana Justa, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. 21 września 2008 r. obraz został ukoronowany przez księdza Kardynała Stanisława Dziwisza. W 2010 r. wprowadzono w kościele na Górcę obrzędy błogosławieństw, stąd jej druga

nazwa „Szczyrkowska Góra Błogosławieństw”. Każdego miesiąca księża błogosławią: dzieci, małżonków obchodzących rocznicę ślubu, chorych, bezrobotnych, młodzież stojącą u wyboru drogi życia, matki oczekujące potomstwa i małżeństwa pragnące przyjąć dar życia a także osoby uzależnione.

5 października 1956 r. zmarła Julianna Pezda. Jej ciało zostało złożone na miejscowym cmentarzu. Mieszkańcy Szczyrku do dzisiaj wspominają ją, gdy jako staruszka z laską wspinała się na Górkę.

Dorota Greń-Grajewska



Z MIŁOŚCI

Dom Katolicko-Ludowy w Brennej, dzisiejszy Beskidzki Dom Zielin „Przytulnia” wybudowała w 1923 r. breńska młodzież zrzeszona w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej. Ci wyjątkowi działacze społeczni obrali za swojego patrona Stanisława Kostkę, patrona polskiej młodzieży, człowieka nieprzeciętnego. Z tego też powodu, obecnie w holu „Przytulni”, znajduje się wizerunek świętego.

Fabularyzowaną biografię o Stanisławie napisała mieszkanka naszej gminy Zofia Kossak. Jest to opowieść o jego dorastaniu, nauce, wyborach, niezwykłej pobożności i śmierci. Św. Stanisław Kostka urodził się w 1550 r. w Rostkowie, był synem kasztelana. Mając czternaście lat, wraz z bratem,

wyjeżdża do Wiednia, by kontynuować naukę. Tam postanawia zostać jezuitą. Przyszły święty odznacza się wyjątkową pobożnością maryjną. Umiera 15 sierpnia - tę datę wyprosił, chcąc połączyć się z Matką Boską.

Ta niedługa, ale piękna opowieść powstała w bardzo trudnym dla pisarki czasie. Zofia Kossak nad życiem Stanisława Kostki pochylała się po śmierci najmłodszego syna Julka. Na nagrobku syna, na góreckim cmentarzu, znajduje się anioł, który opiekuńczym gestem przytula dziecko. Poniżej posągu znajduje się napis, dewiza św. Stanisława: „ad maiora natus sum” („do wyższych rzeczy byłem stworzony”). Julek zmarł nagle, mając zaledwie dziesięć lat. Pisarka, po latach powie-

działa: „kiedy dziecko umiera, trzeba się trzymać oburącz pewności, że Bóg wie, co robi.”

„Ta książka...”, jak pisze w najnowszej publikacji o Zofii Kossak pt. „Ja i moje książki - to jedno” Krystyna Heska-

Kwaśniewicz: „...jest mniej znana, ale godna przypomnienia, gdyż nie tylko pokazuje barwny i dynamiczny obraz XVI w, ale sylwetka przyszłego świętego - który mając lat czternaście, postanowił zostać kapłanem - jest wzruszająca i żywa. W całej galerii utworów hagiograficznych napisanych przez Zofię Kossak „Z miłości” wydaje się szczególnie wartościowa”.

Warto sięgnąć po opowieść o młodym chłopcu, Stasiu, którego życie stało się wzorem nie tylko dla pisarki, ale też dla breńskiej młodzieży sprzed stu lat..., naszych dziadków, pradiadków.

Dorota Greń-Grajewska





CZYNNE OD – DO

„No już naprawdę im się w głowach przewracało. Jakby nie można było sprawnie P O P R O W A D Z I Ć tego nabożeństwa. Czy to musi trwać tak długo?”. „Jasne że jestem wierzący, no tylko nie jakiś tam ultras. Bez przesady. Chodzę co niedzielę do kościoła. Nawet w ubiegłym roku to u spowiedzi byłem. Tylko tak mnie ten ksiądz zdenerwował... On ma robić swoje, a nie wtrącać się w moje sumienie. Jakby sam był taki święty”.

Religijny supermarket. Te produkty mi pasują. Te już niekoniecznie. Poproszę takie średnio wypieczone nabożeństwo, uszyte na MOJĄ miarę. Idealnie byłoby, gdyby usługi pobożnościowe trwały tak maksymalnie tyle minut. Da się, bo przecież ZAWSZE TAK BYŁO. A więc żadnych tekstów o nawróceniu, bo to może zburzyć mój komfort. Żadnego opowiadania o tym, że warto cały czas rozbudzać w sobie wiarę, że każdy okres w naszym życiu jest odpowiedni do tego, żeby starać się być bliżej Boga. Proszę o 40 dag modlitwy. Nie, nie tak dużo, bo obawiam się niestrawności, proszę odkroić. Co za dużo, to niezdrowo.

Sprowadzanie księdza do roli sprzedawcy usług religijnych, które mają się oto wydarzyć w ściśle ograniczonym czasie i w formie odpowiadającej fajnotolicyzmowi. Ten ksiądz jest taki fajny: nigdy się o nic nie czepia, Mszę odprawia szybciotko, wszystko z nim można załatwić, robi dokład-

nie to, czego chcemy.

Za to ten to już naprawdę... Czy on nie ma zegarka? Poza tym chodzi i rozmawia z ludźmi o sprawach związanych z wiarą. Skandal. Jakby nie mógł zrobić tego, co do niego należy i zająć się sobą, a nie wtrącać się w życie parafian. No i jeszcze to namawianie ludzi do uczestnictwa w konkretnych praktykach pobożnościowych. On – wiadomo, to jego zawód (!). Ale normalny człowiek: przyjedzie w niedzielę do ko-

ścioła, odstoi swoje i powinien mieć zaliczone.

Przeżywanie wiary z zegarkiem w ręku – tylko dlaczego właśnie wiary? Dlaczego nie innych sfer naszego życia? Zakupów? Przebywania w świecie wirtualnym? Relacji z bliskimi? „W najbliższą środę zapraszam Cię na spotkanie. Tak bardzo za Tobą tęsknię... Tylko pamiętaj, żebyś wyszedł ode mnie po 50 – 55 minutach. Przecież sam wiesz, że tak się da. Twój dłuższy pobyt wiązałby się dla

mnie ze zbyt dużymi kosztami. Sam rozumiesz: kolejna herbatka, prąd, gaz...”. I jak: pasuje?

A tak w ogóle, to popularne ZAWSZE TAK BYŁO – czy to przypadkiem nie jest morderstwo czynione na zdrowym rozwoju? Naturalnym jest, że każda zmiana powoduje pewien dyskomfort. To normalne. Tylko że bez zmian nie ma rozwoju. Nie chcemy dopuszczać zmian żeby nie naruszać (złudnego) poczucia bezpieczeństwa. I tak się kisimy. Czasem narzekamy, ale woli- my się trzymać przetartych ścieżek. Niestety. Siedzimy więc w ogrzanej skorupce, nie mamy w sobie wystarczającej odwagi żeby ją otworzyć.

Ponad sto lat temu w Wadowicach urodził się Karol, który później został papieżem i na inauguracji pontyfikatu zaapelował: „Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Wyjdźmy więc ze swojej strefy komfortu. Zaufajmy, że nie ma na tym świecie niczego ważniejszego ponad to, że zostaliśmy ochrzczeni w jedynym prawdziwym Kościele, że (w większości przypadków) nasi przodkowie przekazali nam ziarno wiary. Co z nim robimy? Wrzucamy między średnio potrzebne sprawy czy może świadomie podejmujemy wysiłek i śmiało idziemy w stronę Nieba?

BRAK CZASU DLA BOGA:



BOG MA CZAS DLA CIEBIE. ZNAJDŹ CZAS DLA NIEGO, PÓKI JESZCZE CZAS...

A.S.



PASJA BESKIDZKA – POCZĄTEK KOŚCIOŁA

Składamy serdeczne podziękowania tym, którzy swoim czasem, pomysłem, inicjatywą, możliwościami a także darem serca przyczynili się do tego, że to dzieło mogło być zrealizowane w Brennej:

1. Ks. Grzegorzowi Kierpcowi, reżyserowi Eugeniuszowi Jachymowi, współpracownikom, aktorom, obsłudze technicznej i dekoratorom—za poświęcony czas, zaangażowanie i przygotowanie widowiska
2. Marek Regel – dyrektor MCK Żywiec – inicjatywa, pomysł i wsparcie finansowe oraz rzeczowe
3. Pracownicy MCK Żywiec – schody, aranżacja sceny
4. Jerzy Pilch – wójt Brennej - pomoc organizacyjna
5. Łukasz Muschiol – dyrektor GOPKiS w Brennej – przygotowanie grafik, dyspozycyjność, zdjęcia
6. Pracownicy GOPKiS w Brennej oraz BDZ Przytulia
7. Grzegorz Studencki – nagłośnienie, światła
8. Piotr Chrapek – użyczenie koni i jeźdźców
9. Zbigniew Ferfecki z synami – za przygotowanie krzyża na scenę
10. Ochotnicza Straż Pożarna Brenna Centrum – użyczenie kuchni, pomoc przy banerach
11. Koło Gospodyń Wiejskich w Brennej – przygotowanie posiłku
12. 25 Drużyna Harcerska "Watra" z Brennej

Sponsorzy

1. Piekarnia Bethlehem – państwo Polaczek – chleb, drożdżówki
2. Piekarnia Byrdziak – państwo Byrdziak – chleb, ciasta
3. Szkołka Drzew Ozdobnych Anna, Dariusz i Dominik Dzida – krzewy wypożyczenie

Obsługa i promocja medialna:

1. Radio Anioł Beskidów
2. Gość Niedzielny Bielsko-żywiecki
3. Niedziela Bielsko-żywiecka
4. Radio Bielsko
5. TVP3 Katowice
6. TV Silesia
7. Radio Katowice
8. OX.PL – portal śląska cieszyńskiego
9. Głos Ziemi Cieszyńskiej

Nade wszystko dziękujemy Wam kochani parafianie i widzowie za tak liczny udział, który przekroczył nasze oczekiwania. Na widowni jest 1400 miejsc siedzących, z których tylko pojedyncze miejsca były wolne a wokół stało bardzo wielu widzów - którym nie straszny był nawet lekki wiosenny deszczyk - według przybliżonych szacunków mogło nas tam się zgromadzić ok. 1500 osób z przeróżnych stron a głównie z Brennej. Dziękujemy za finansowe wsparcie do puszek, dzięki któremu zebraliśmy 10800 zł a pokryliśmy większą część kosztów związanych z organizacją tego widowiska. Do zobaczenia za rok!

ks. Jerzy Kajzar

Okres wielkanocny w liturgii kościoła pełen jest rozważań na temat Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. W tym roku oprócz tradycyjnej procesji podczas uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego mieliśmy jeszcze jedną okazję spotkania z tym misterium poza murami kościoła.

14 kwietnia na scenie breńskiego amfiteatru odbył się niesamowity spektakl. „PASJA BESKIDZKA – POCZĄTEK KOŚCIOŁA”. Informacja o wydarzeniu dotarła daleko poza gminę, dlatego też widownia wypełniła się do ostatniego miejsca. Po raz pierwszy w swojej 7-letniej historii „PASJA” przekroczyła granicę powiatu żywieckiego. To właśnie w Brennej zapoczątkowany został JEJ nowy, wyjazdowy rozdział.

Bogata scenografia na którą złożyły się przepiękne dekoracje, idealnie dopasowane kostiumy, różnorodne rekwizyty, a także wyjątkowa gra światła, dźwięku i ognia przeniosła nas o dwa tysiące lat wstecz. Scena breńskiego amfiteatru nie była w stanie pomieścić ponad 70 aktorów naraz! Przybywali więc z każdej strony, a nawet wtapiali się w tłum. Wszystko po to by uczestnicy spektaklu jak najgłębiej mogli przeżyć to niezwykle wydarzenie. Oczy najmłodszych widzów przykuwały żywe konie i tańczący ogień, a uszy nasłuchiwały grzmotów, dudnienia, wrzasków i okrzyków.

Z motywem PASJI w filmach i przedstawie-

niach zmagало się już wielu reżyserów. „Pasja Beskidzka” opowiada historię, która w oparciu o mękę Chrystusa skupia się na początkach Kościoła. Widownia mogła uczestniczyć w śmierci Chrystusa, zmartwychwstaniu, prześladowaniu apostołów, nawróceniu świętego Pawła, kończąc na apokaliptycznej scenie sądu ostatecznego, gdzie sprawiedliwi otrzymają swoją nagrodę.

Owacje na stojąco były najlepszym podziękowaniem za możliwość uczestniczenia w tak wyjątkowym wydarzeniu. Proboszcz parafii św. Jana Chrzyciela w Brennej ksiądz Jerzy Pytraczyk oraz wójt gminy Jerzy Pilch, w słowach uznania zwrócili się do wszystkich, dzięki którym PASJA w Brennej mogła zostać wystawiona. Najlepszą rekomendacją niech będą komentarze naszych parafian, którzy w ten niedzielny wieczór zasiedli na widowni.

Sonia Gawlas

„Było to przedstawienie, które poruszyło ludzkie serca. Niezwykłe efekty świetlne, dźwiękowe potęgowały efekt przekazu Słowa Bożego. Piękna gra aktorów, wspaniała charakteryzacja, a przede wszystkim poczucie jedności w Duchu Świętym. Nawet deszcz, który przez chwilę padał odczytać można jako Jego symbol. Bardzo dziękujemy za zorganizowanie tego wspaniałego spektaklu i liczymy na powtórkę w przyszłym roku. Bóg zapłać”.

parafianie



„Przedstawiona PASJA BESKIDZKA w naszej Brennej była naprawdę spektakularnym widowiskiem. Świetna scenografia, piękne stroje aktorów, muzyka sprawiły, że mogliśmy się przenieść do czasów Chrystusa i zagłębić się w sens Jego nauk i wielkiej miłości. Mnie osobiście ujęła wspaniała rola Szawła, który swoją postać odtworzył wręcz po mistrzowski z należytym kunsztem aktorskim. Pozostali aktorzy, również stanęli na wysokim poziomie, a role epizodyczne były świetnie dopracowane”.

parafianin

„Pasja Beskidzka pozwoliła przenieść się w czasie, w czasach Chrystusa, zastanowić się nad swoim życiem, swoją wiarą, a finalnie nad zbawieniem. Niesamowita scenografia, muzyka, wieczorny klimat, oświetlenie, piękne kostiumy i wspaniała gra aktorów... to wszystko pozwoliło nam poczuć się tak, jakbyśmy byli nie tylko widzami, ale uczestnikami tamtego wydarzenia. To trzeba było zobaczyć, przeżyć na żywo...”

parafianka

„Niedzielny wieczór spędziliśmy z rodziną na „Pasji Beskidzkiej” wystawianej w breńskim amfiteatrze. Co było dla nas bardzo budujące: wydarzenie przyciągnęło rzeszę widzów mimo niepewnej pogody. Samo przedstawienie opowiadało wybrane sceny życia pierwotnego Kościoła – od Zmartwychwstania Chrystusa, Zesłanie Ducha Świętego, przez działalność apostołów, męczeńską śmierć św. Szczepana, nawrócenie św. Pawła i jego podróże, po finalną scenę z intronizacji baranka z z apokalipsy św. Jana. Pasja Beskidzka zrobiła na nas duże wrażenie. Dziesiątki aktorów, dopracowana scenografia i kostiumy, piękny, dobrze oddający semicko – rzymsko – grecki świat podkład muzyczny oraz widowiskowe sceny z wykorzystaniem światła, pochodni i ognia, na tle breńskiej nocy i gór. No i ci Rzymianie na prawdziwych koniach (od Chrapka!) na początku i na końcu przedstawienia. Naprawdę było warto!

Bóg zapłać!

Uczestnik wydarzenia

PO CO CHODZIĆ DO SPOWIEDZI?

W życiu religijnym każdego szczerze wierzącego człowieka od czasu do czasu pojawiają się wątpliwości i pytania. Bardzo łatwo można uznać je za pokusy odejścia od wiary podsuwane przez Złego. Coraz częściej jednak dochodzę do wniosku, że **wszelkie kryzysy w wierze mogą być błogosławionym czasem**, o ile tylko będziemy szukali odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Jedynym warunkiem właściwego wykorzystania zwątpień jest unikanie łatwych odpowiedzi i dążenie do prawdy, często trudnej, ukazującej nas w nie najlepszym świetle.

Wśród katolików od czasu do czasu głośny staje się temat spowiedzi, nieraz uznawanej już za pewien anachronizm, czasem za traumatyczne doświadczenie, przed którym należy ustrzec osoby szczególnie wrażliwe, np. dzieci. Każdy z nas ma swój własny stosunek do spowiedzi: jedni traktują ją jak „zło” konieczne, od którego Kościół powinien odejść, dla innych to smutny, ale ważny obowiązek wynikający z ludzkich skłonności do grzeszenia. Niektórzy z kolei chodzą przez chwilę poczuć się oczyszczonym, móc się „wygadać”, zrzucić ciężar grzechu. Sporo chyba jest też osób, które spowiedź sprowadzają do czystego formalizmu – chcą zaliczyć pierwszy piątek, podbić pieczętkę do bierzmowania, pójść do komunii na ślubie kuzyna (bo „nie wypada nie iść”), czy też mieć z głowy doroczny obowiązek przystąpienia do sakramentu pokuty.

Z dystansu powyższe motywacje pójścia do spowie-

dzi jawią się jako okropnie płytkie; sprowadzają sakrament do czystego formalizmu, czy też metody na krótkotrwałe poprawienie samopoczucia. Nic więc dziwnego, że takie postrzeganie tego sakramentu połączone z (w dużej mierze niezawinionym) rosnącym brakiem zaufania do księży, rodzą wątpliwości: po co nam dziś spowiedź? Czy, aby uzyskać przebaczenie, musimy wyznać grzechy obcemu mężczyźnie?

Trochę z własnego doświadczenia, nieco z różnych rozmów i obserwacji dostrzegam pewien schemat spowiedzi, który można przedstawić w następujący sposób:

Pospiesznie zrobiony rachunek sumienia z książeczki od pierwszej komunii. Dokładny wybór odpowiedniego spowiednika – najlepiej, żeby o nic nie pytał i długo nie trzymał. Nerwowe oczekiwanie w kolejce do konfesjonału. Spowiedź: jakby to powiedzieć, żeby zabrzmiało nie tak mocno, a jeszcze podpadało pod to co się zrobiło – istna gimnastyka logiczna. I to poczucie absurdu towarzyszące mniej lub bardziej regularnym wizytom w konfesjonale. W jednym momencie człowiek wywołany jest z codzienności, aby stanąć przed sądem i zdać sprawę ze swojego życia.

Takie przedstawienie spowiedzi kojarzy mi się z „Procesem” Kafki. W żadnym stopniu jednak nie dostrzegam w nim Dobrej Nowiny.

Odnoszę wrażenie, że przystępując do sakramentu pokuty i pojedna-

Wyjazd pielgrzymkowo-wypoczynkowy Licheń 2024

Wyjazd 3 sierpnia do Lichenia o godzinie 5:00 rano z parkingu przy kościele św. Jana Chrzyciela w Brennej.

Cena około 1800 zł od osoby. W cenie jest: przejazd, noclegi, śniadanie, obiad, kolacja, ubezpieczenie. Pobyt w pensjonacie Eugenia w Licheniu niedaleko od sanktuarium oraz ciepłutkiego jeziora licheńskiego. Odpoczywamy duchowo oraz cieleśnie. Powrót 11 sierpnia po obiedzie.

Zapisy u organizatora pod numerem tel. 500 801 110 lub w kancelarii parafialnej w Brennej centrum. Przy zapisie proszę o zaliczkę w kwocie 500 zł w kancelarii lub na numer konta 47 1020 1390 0000 6302 0374 1527 z dopiskiem zaliczka na pielgrzymkę.

Pozdrawiam i zapraszam Grażyna Kłaczowska



nia zapominamy o pewnym (kluczowym we właściwym rozumieniu chrześcijaństwa) pojęciu. Jest nim relacja. Żeby nie wprowadzać pojęć, które nic nie znaczą, od razu wyjaśniam – **zawiązać relację z Bogiem, to widzieć w Nim bliską osobę**, traktować Go tak jak traktuje się tatę, mamę, siostrę, brata, najlepszą przyjaciółkę, męża, czy żonę. Mieć z Nim więź, po prostu, bez wielkich słów; kochać Go, rozmawiać z Nim, próbować zrozumieć, dzielić się tym, co na co dzień się wydarza, także szczerze mówić mu o tym, kiedy się Go nie rozumie. **Być z Nim na co dzień...** Chyba każdy tak chce i próbuje przeżywać swoją wiarę.

Grzesząc zrywam tę relację. Dokładnie tak jak z ludźmi, ranię siebie i bli-

ską osobę, bo zrywam więź, która łączy nasze serca. Właśnie dlatego Jezus Chrystus umarł na krzyżu. Grzesząc sam też skazuję się na śmierć i tylko powróciwszy do Boga, mogę nadal mieć nadzieję na życie wieczne. W tym momencie pojawia się wspaniałe Boże Miłosierdzie. **Bóg chce nam przebaczyć.**

Po co więc ta cała spowiedź? Dochodzę do wniosku, że jeśli przed chwilą swoim grzechem doprowadziłem do śmierci najbliższej mi osoby, którą przecież z całego serca próbuję kochać i chcę dla niej dobra, to ciągle nie wystarczająco ją rozumiem, nie dość jest mi bliska, ciągle mój egoizm wykrzywia jej właściwy obraz. Aby odbudować te poszarpane więzi potrzebuję pośrednika, któ-

ry z jednej strony zapewni mnie o bożym przebaczeniu, z drugiej jednak będzie czuwał nad właściwym jego rozumieniem. Na tym właśnie polega rola kierownika duchowego – obiektywizuje nasz obraz Boga i w ten sposób kształtuje sumienie.

Spowiedź jest po prostu sakramentem, czyli namacalnym znakiem działania Boga w naszym życiu. Spowiednik z imieniem samego Boga odpuszcza grzechy i czuwa nad tym, abyśmy budowali naszą relację z Bogiem opierając się na Jego właściwym obrazie; aby Jezus nie był bezlitosnym sędzią skrupulatnie precedzającym komara (Mt 23,24), ani też wyluzowanym liberałem przytakującym na każdą propozycję.

Z własnego doświadcze-

nia mogę powiedzieć, że **pomimo wielu trudności, strachu, czy wstydu, warto się spowiadać.** Uzyskawszy przebaczenie już na ziemi cieszę się życiem wiecznym. Dzięki spowiedzi mogę poznawać Boga Miłosiernego – takiego jakim jest naprawdę, a nie tylko w moich wyobrażeniach. I jeszcze jeden wspaniały owoc spowiedzi: **z każdym odpuszczeniem grzechów coraz lepiej idzie mi przebaczenie sobie i innym.** Gdy widzę, że Bóg mimo całego zła jakie wyrządzam, chce być ze mną, to przestaje mnie gorszyć zło czynione przez innych, bo widzę w nich poranionych ludzi, którzy tak jak ja potrzebują przebaczenia.

ks. Michał Tucznio

JAK POMÓC DZIECKU PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO SPOWIEDZI?

Czy podpowiadać dziecku, z czego ma się spowiadać? Czy robić z dzieckiem „listę grzechów”? Jeśli zależy ci na religijnym rozwoju swego dziecka, potraktuj tę sprawę poważnie.

Dla wielu z nas spowiedź nie jest łatwym doświadczeniem. Mamy obawy, wątpliwości, stresujemy się, czasem nie widzimy w niej sensu. Twojemu dziecku może być tym trudniej. Jest kilka sposobów, by mu w tym pomóc.

1. Nie musisz

Jeśli argument, którym próbujesz przekonać twoje dziecko do spowiedzi brzmi „musisz”, „tak trzeba”, to spowiedź momentalnie staje się obowiązkiem – i to dość przykrym – w rzędzie stu tysięcy

innych obowiązków. Warto zobaczyć (i pokazać) ją z innej perspektywy.

Nie bój się rozmawiać z dzieckiem o tym, co spowiedź daje. A co daje? Oczywiście wybaczenie grzechów. Ale to także moment, w którym Jezus mówi nam na nowo: „Jesteś mój! Jesteś moja! Mimo twoich upadków, wszystkich złych rzeczy, które zrobiłeś, Ja z ciebie nie zrezygnowałem i nie zrezygnuję. Twój grzech – nawet bardzo poważny – nic nie zmienił w moim sercu. Dla mnie nadal jesteś ukochany, jedyny, bezcenny”.

Znak krzyża, który kapłan robi nad nami przy ostatnich słowach rozgrzeszenia (i który my sami wtedy robimy – o czym warto dziecku przypomnieć) to

powtórzenie tego małego znaku krzyża, jaki nakreślono nam czole w godzinie naszego chrztu – znaku nieodwołalnej przynależności do Boga.

W spowiedzi chodzi o **odpuszczenie grzechów, jak i o przeżycie na nowo tej przynależności do Jezusa, któremu nigdy nie przestaje na nas zależeć.**

2. Osobisty rachunek sumienia

Pod żadnym pozorem nie mów dziecku, z czego ma się spowiadać, a już na pewno nie rób z nim „listy grzechów”. „Lista z grzechami” jest pomocna, pozwala dziecku w spokoju dotknąć najważniejszych kwestii z których się przygotowało. Jednak to nie rodzic, babcia ani ksiądz ma wyliczyć co dziecko

ma wyznać. Zachęć swoje dziecko aby przygotowując się wypisało sobie krótko, zwięźle najważniejsze rzeczy, sprawy i grzechy które chce poruszyć ale Ty pod żadnym pozorem nie bierz w tym udziału. Rozmawiaj z nim natomiast o tym, czym jest grzech – że nie chodzi tylko o złamanie prawa, przykazania, ale o to, że grzech polega na wybraniu fałszywego dobra zamiast prawdziwego.

Chodzi przecież nie o to, **by mały człowiek wyczył się prawa, ale o to, by sam rozwijał swoje sumienie i uczył się z niego korzystać.** To są straszne momenty, kiedy w konfesjonale dziecko wyciąga kartkę i czyta z niej słowa, których czasem nie potrafi nawet dobrze wymówić, a co



dopiero zrozumieć.

Albo kiedy ośmiolatek spowiada się, że nie był na niedzielnej mszy świętej. Przecież nie on o tym zdecydował (!). **Nie każ dziecku spowiadać się z twoich grzechów.**

3. Nie bój się

Często w nas, dorosłych, jest sporo obaw o to, jak na nasze grzechy zareaguje spowiednik. Dziecko może bać się tym bardziej. Warto przypominać mu o tym, że **w spowiedzi najważniejsze jest to, że spotykamy się z kochającym nas Bogiem. Książ jest tutaj „nieważny”.**

I nawet jeśli trafisz na gburę albo na gościa, którego od rana bolą zęby i który każdego penitenta traktuje jak wroga tylko dlatego, że zjawił się w konfesjonale, to nie chodzi o niego, ale o Jezusa, który jest zawsze dobry. Warto to przypominać dziecku, bo mogą się zdarzyć różne sytuacje.

4. Idź razem z dzieckiem

To bezcenna sprawa. Jeśli tylko możesz, **postaraj się „zgrać” swoje spowiedzi ze spowiedziami dziecka.** Zupełnie inaczej będzie się czuło, czekając na spowiedź w kolejce, w której stoisz koło niego (i wchodzisz przed nim), niż w kolejce obcych ludzi, albo równie zestresowanych i rozkojarzonych kolegów i koleżanek.

Kiedy twoje dziecko widzi, że ty pierwszy/pierwsza wchodzisz do konfesjonalu, ma dużo większe szanse nie bać się i zrozumieć, że to coś normalnego, bezpiecznego.

Jeśli z jakichś powodów nie możesz przystępować do sakramentu pokuty i pojednania, rozmawiaj o tym z dzieckiem na tyle otwarcie, na ile to możliwe. Inaczej twoje ewentualne „nie, bo nie” powtórzy szybciej, niż się spodziewasz. Najlepszą katechezą przygotowującą dziecko nie tylko do spotkania z przebaczącym Bogiem w konfesjonale ale do każdego życiowego zmagania jest przykład i świadectwo rodzica.

5. Wspólna pokuta

Po spowiedzi zapytaj dziecko, jaką otrzymało pokutę. Możesz też powiedzieć o swojej. Pomóż mu ją wykonać. **Wykonajcie pokutę wspólnie.** W ten sposób pomożesz mu odkryć, że pokuta i pojednanie są wspólną sprawą ludzi wierzących, że możemy sobie nawzajem pomagać w drodze do Boga.

Warto też przypominać dziecku, że pokuta to nie „dług”, który spłacamy Panu Bogu za nasze grzechy, ale pierwszy krok, jaki stawiamy na drodze ku dobru; że za nim mają iść następne, które już sami będziemy odkrywać. W ten sposób pomożesz też dziecku uniknąć stresu przed następną spowiedzią z powodu zapomnianej pokuty.

Najważniejsze - Pamiętaj przy konfesjonale nie ma się czego bać!

ks. Jerzy Kajzar

PRZYDATNE LINKI ABY POMÓC DZIECKU PRZY SPOWIEDZI



Jak pomóc przygotować się dziecku do spowiedzi - rady psychologa Moniki Iskierki-Mreńca

Przykładowe rachunki sumienia do dobrego przygotowania się dziecka



Kolejne propozycje rachunku sumienia. Odniesienie do dekalogu lub grzechów względem Boga, bliźniego i siebie

I jeszcze jedna propozycja - od przybytku głowa nie boli, a każdy woli coś innego :)



Seria krótkich filmików odpowiadających na różne pytania pojawiające się przy okazji Pierwszej Komunii św. i spowiedzi



Krótkie rozmowy Pandy Mani z o. Tomaszem o wierze, modlitwie, spowiedzi i wiele innych



Spowiedź w perspektywie dobra - webinar przygotowany przez grupę Baranki.

Warto w kontekście wychowania posłuchać porad Oli i Marcina Sawickich - podcast uSawickich





ODDANIE33 – DROGA DO SERCA JEZUSA I MARYI

Oddanie, zawierzenie, poświęcenie Niepokalanemu Sercu Maryi, czy po prostu Niepokalanej – to różne terminy oddające jedną rzeczywistość, istotą, której jest świadomy i dobrowolny akt woli złożenia w Maryi wszystkiego co stanowi naszą własność. Jest daniem Matce Najświętszej prawa do naszego życia i do naszej własności. Cokolwiek oddamy Maryi już do nas nie należy.

Podstawą duchową zawierzenia jest postanowienie Chrystusa wyrażone na Krzyżu: **Oto Matka Twoja**. W obliczu śmierci przekazuje się tylko rzeczy najważniejsze. Jezus przed śmiercią oddał Maryję za Matkę swojemu umiłowanemu uczniowi, czyli każdemu, za kogo umarł na Krzyżu. Św. Jan jako pierwszy wypełnił Testament Jezusa, biorąc Maryję do siebie.

Kościół od samego początku żył prawdą o duchowym macierzyństwie Maryi. Przez wszystkie wieki i kraje w Kościele

była żywa praktyka szukania pomocy i opieki u Matki Bożej.

Wielu świętych i błogosławionych podążało tą drogą maryjnej konsekracji. Należy tu wymienić św. Jana Pawła II, św. Maksymiliana M. Kolbego, św. Ludwika Grignion de Montfort, Stefana Kardynała Wyszyńskiego i wielu innych. Św. Maksymilian mówił tym, którzy przychodzili do niego po poradę: bracie idź oddaj to Niepokalanej, nie martw się, Ona o wszystko się zatroszczy.

Jak owocnie przeżyć te rekolekcje?

I. Schemat dnia: Każdy dzień składa się z następujących elementów:

Modlitwa do Ducha Świętego - owocność każdych rekolekcji zależy przede wszystkim od Ducha Świętego i otwartości na Jego działanie. Jedną z głównych myśli świętego Ludwika jest to, że to Duch Święty prowadzi nas do Serca Maryi, które jest Jego królestwem.

Dlatego oddanie się Maryi jest niczym innym, jak szczególną łaską Ducha Świętego.

Rozważanie dnia - krótkie wprowadzenie w temat dnia.

Lektura duchowa - nauczanie św. Ludwika, bł. ojca Chaminade, dokumenty Kościoła oraz zapisy z dzienników Alicji Lenczewskiej.

Światło Matki Bożej - przesłanie z Fatimy, z innych objawień Matki Bożej lub doświadczenie świętych i mistyków.

Światło Słowa - krótki fragment Słowa Bożego.

Wezwanie dnia - zaproszenie do ćwiczenia duchowego związanego z tematem dnia.

Jeśli to możliwe - pierwsze sześć punktów schematu dnia warto przeżyć za jednym razem. Powinno to zająć około 20-30 minut.

Mały wieczernik modlitwy to osobny czas na krótką wewnętrzną mo-

dlitwę. Warto już wcześniej spróbować wyznaczyć sobie czas i miejsce na taką modlitwę. To powinno pomóc w organizacji dnia. Osobista modlitwa jest najważniejszą częścią rekolekcji.

“Zabierz słowo” - to zachęta, aby po zakończeniu rozważań, zabrać ze sobą jakiś fragment i rozważać go w sercu.

“Coś na potem” - to wskazówki, do których możemy wrócić po zakończeniu rekolekcji. Mają nam one pomóc żyć oddaniem się.

I Ty oddaj Maryi siebie i całą codzienność - Ona się o wszystko zatroszczy



Strona internetowa z materiałami rekolekcyjnymi
www.oddanie33.pl

O OBRAZACH I IKONACH

“Od początku chrześcijaństwa ikona towarzyszy wierzącym jako świadectwo zbawienia, a zarazem miejsce szczególnego spotkania z Bogiem. Możliwe jest to dzięki wierze i przekonaniu, że święty obraz, przed którym trwa się na modlitwie to coś więcej niż kawałek deski, złota i farby, że w ikonie obecny jest Chrystus.”

Smutek św. Faustyny, gdy zobaczyła pierwszy raz

obraz, przedstawiający Jezusa Miłosiernego może podpowiadać, że wykonywanie przedstawień Boga lub Świętych jest wysiłkiem bezsensownym. Nieliczni z świętych mieli wizje i mogli zobaczyć boskie oblicze. Natomiast nasza kultura jest pełna obrazów i scen biblijnych ciągle interpretowanych na nowo. Poczynając od ikon, później renesansowych fresków i w końcu barokowych płócien pełnych wibrującego ruchu. W naszej kulturze

czymy także wyjątkowe obrazy oblicza Boga nie malowane ludzką ręką takie jak całun turyński, czy wizerunek Matki Boskiej z Guadelupe.

Każda epoka miała swoje ograniczenia i powody dla których tworzyło się np. na desce (żeby zabrać ze sobą) czy w duchu kontrreformacji (żeby zrobić mocne wrażenie) malowało się monumentalne i podniosłe dzieła. Sztuka podlega ciągłej ewolucji i zmienia się definicja obrazu. Od malowanych na

skale przez ikony, mozaiki, płótna i przez fotografie do ruchomych obrazów, a dziś także tych w wirtualnej rzeczywistości w 3D. Dziś mamy pełne twarde dyski zdjęć. Powstało wiele filmów o Chrystusie, gdzie w jego rolę wciela się co rusz to inny aktor. (Pasja, the Chosen, Zmartwychwstały) To nic nowego. Artyści przez wieki malowali konkretne osoby w rolach Świętych. Caravaggio zapraszał do swojej pracowni żebraków, i ich twarze



możemy odnaleźć na jego płótnach. (Nawrócenie św. Pawła) Psikus zrobił niewierzący Stanisław Wyspiański (ojciec Witkacego) zakopiańczykom w kościele parafialnym, malując siebie jako Jana Chrzyciela, a w roli Maryi uwiecznił kobietę dla której odszedł od żony. Historie takie i im podobne stoją za większością dzieł sztuki, także tej sakralnej.

Z ikoną jest jednak trochę inaczej. Mamy do czynienia z pewnym zatrzymaniem się, w pędzie poszukiwania nowych rozwiązań. Wizerunki, sceny, które się przyjęły są kopiowane. Ikony pozbywają się indywidualnych cech a starają się przekazać uniwersalną prawdę.

Za pierwszą ikonę uznaje się chustę św. Weroniki. Oblicze, które jest odbiciem twarzy Chrystusa, płótno, które dotyka ciała Boga. Ikona ma za zadanie przypominać nam obecność, być takim odbiciem, dotknięciem bożej obecności. Na przestrzeni wieków ikony ceniło się i niszczyło, bo jedni uznawali że w kawałku deski nie może być obecny Bóg a inni czcili bardziej obraz niż treść, którą niesie. Zbyt duże przywiązanie do samego obrazu stało się powodem niszczenia ikon w okresie tzw. ikonoklazmu w Bizancjum.

Historia historią a jak dziś traktować ikonę.

Z ikonami nie bez powodu kojarzy nam się prawosławie, a co za tym idzie kultura tzw. wschodu. Carskiej Rosji, Rusi,

cerkwi moskiewskiej, kijowskiej. Niestety niezbyt chlubne były zdarzenia niszczenia cerkwi z powo-



dów politycznych na terenach obecnej Ukrainy w czasach tzw. Galicji. Ale to kontrowersyjny obecnie temat na osobny artykuł. Właśnie polityka zdecydowała, że spora społeczność ukraińska wraz z unitami, urządziła w galicyjskim Krakowie cerkiew. Ikonostas był malowany min. przez Matejkę i artystów z krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Po II wojnie światowej ikonostas został rozebrany a bezduszna polityka jednorodności i nacjonalizmu, pomieszanego z komunizmem pozbawiła nas tej części naszej kultury. Pozbawiła nas tych treści, które akcentuje prawosławie i grekokatolicy wkładając do jednego worka nasze konflikty z Rosją i właśnie kulturę zw. z cerkwią i jej ikonami. Tutaj mała dygresja dotycząca pokusy zyskania wpływów dla Kościoła dzięki polityce. Bolesnym skutkiem takiego podejścia jest obecna zależność cerkwi rosyjskiej od dyktatury. Tamtejsza cerkiew jest

instrumentem władzy i bez skrupułów wykorzystywana. Wiele osób kojarzy kościół z polityką i

odchodzi. Jaskrawym przykładem jest sytuacja z Kijowa, gdzie wspaniały zabytek i ośrodek kultury Ławra Peczerska służyła działaniom wywiadowczym po inwazji Federacji Rosyjskiej w samym sercu Kijowa. Powinna to być przestroga również dla naszych społeczności, które zyskując wpływy nie myślą o konsekwencjach.

Dziś moda na ikony wróciła min. dzięki Jerzemu Nowosielskiemu, który inspirował się ikonami w swojej twórczości. Sam będąc wychowanym w rodzinie katolicko-prawosławnej deklarował się jako prawosławny. Co nie przeszkadzało mu wykonać wielu polichromii w katolickich świątyniach. Co ciekawe lepszy odbiór jego dzieł był właśnie w nich, niż u prawosławnych. (Grekokatolicka bazylika we Wrocławiu, czy Kościół pw. Opatrzności Bożej na Wesołej w Warszawie, oraz całkiem blisko kościół Ducha Świętego w Tychach).

Piękno ikony i jej uniwersalny charakter broni się przed tymi wszystkimi kontekstami i narracjami jakie próbuje się z nimi przekazywać. Obecnie jest możliwość zrobienia kursu ikon opisanego w katolickich wspólnotach. W erze wszechobecnych obrazów, coraz bardziej kiepskiej jakości (dużo i szybko) ikona zdaje się przeciwstawiać tej narracji. Pomaga się zatrzymać i skupić.

Jedną z najpiękniejszych ikon jest ikona Matki Boskiej Włodzimierskiej. Przechowywana obecnie w muzeum na Kremlu. Trochę przywłaszczona jako rosyjska a naprawdę to ikona pochodząca z Bizancjum. Przedstawia Matkę Bożą, z Jezusem na rękach, który przytula się w czułym geście do mamy. Maria ma poważną a jednocześnie piękną twarz. Spogląda w nasze oczy i zdaje się pytać: rozumiesz jak kocham swoje dziecko? Rodzic doskonale rozpozna to doświadczenie, jak maluch rzuca mu się na szyję i się przytula. Ludzkie doświadczenie może prowadzić nas do odkrycia prawd wiary. Możemy odkryć, że Jezus rzeczywiście był dzieckiem i człowiekiem. Dzieci mogą odkryć, że Maria jest bliska, że jest czuła jak nasze Mamy. Ten typ przedstawień znany jest jako MB Czuła tzw. "Eleusa". Doceńmy piękno ukryte w tych dziełach, a może odkryjemy coś nowego dla naszego życia wewnętrznego. Niech odkrywanie znaczeń i symboli buduje naszą wiarę i poszerza horyzonty.

Magda Herzyk-Piechota



Intencje mszalne i nabożeństwa od 1 do 9 maja 2024 r.

ŚRODA, 01.05.2024 r.

7.15 – za + Józefa Gruszczyk 19 r. +

16.15 – *Nabożeństwo majowe*

16.45 – za ++ rodziców, 2 braci, bratową Heller, chrześniaczki Zofię i Renatę

ZALECKA: Modlimy się również w intencji członków Żywego Różańca oraz w intencji ich rodzin

CZWARTEK, 02.05.2024 r.

7.15 – za ++ Ludwika Ferfeckiego w 25 r. +, rodz. Jana i Emilię, siostrę Stefanię i ++ szwagrów

16.00 – *Nabożeństwo majowe*

16.30 – **Msza św. szkolna:** za ++ siostrę Helenę, braci Antoniego, Franciszka, Władysława, Stanisława, brata Karola i ++ rodziców z obu stron

PIĄTEK, uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 03.05.2024 r.

7.15 – za ++ Irenę Pocięcha, córkę Anę, synową Katarzynę, Józefa Krzyż, Eligiusza Tomaszewskiego, Franciszka Marek, syna Franciszka

9.00 – za ++ Elżbietę Kłóska, męża Józefa, 2 córki, 2 synów, 2 zięciów

10.30 – za ++ Stanisława Macura w 40 r. +, córkę Stefanię Metryka, synową Danutę

12.00 – **LACHY:** za ++ rodz. Stefanię i Ludwika Greń, siostrę Krystynę, siostrzenicę Barbarę

16.15 – *Nabożeństwo majowe*

16.45 – za ++ Irenę Gierach w r. +, męża, syna, rodziców i ++ z rodziny

SOBOTA, 04.05.2024 r.

7.15 – za + tatę Wiktora Greń, rodziców z obu stron i ++ z rodziny

ZALECKA: Modlimy się za ++ członków Różańca

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca NMP

16.15 – *Nabożeństwo majowe*

16.45 – za ++ Genowefę Nikiel, Józefa Laszczak, rodziców z obu stron

18.00 – **LACHY:** za ++ Janinę i Ludwika Kisiała i ++ z rodziny

NIEDZIELA, 05.05.2024 r.

7.15 – za ++ Bronisławę i Józefa Jaworski, Janinę i Jana Kłóska, dziadków z obu stron, ++ księży z naszej parafii

9.00 – za + męża Alojzego Greń w 3 r. +

ZALECKA: Modlimy się również w intencji członków różańca św. i ich rodzin

10.30 – **I – w intencji Parafian**

II - przez wst. św. Floriana z prośbą o Bożą opiekę dla Strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej w Brennej Centrum, dla ich rodzin oraz za ++

12.00 – **LACHY:** za ++ Elżbietę i Jana Staś, córkę Agnieszkę, syna Ludwika

16.15 – *Nabożeństwo majowe*

16.45 – za ++ męża Józefa Jasińskiego, rodziców z obu stron, brata Aleksandra, synową Sylwię

PONIEDZIAŁEK, 06.05.2024 r.

7.15 – za ++ męża Zbigniewa Szablę w rocznicę urodzin, syna Stanisława, Zuzannę Greń, teścia Stanisława

16.15 – *Nabożeństwo majowe*

16.45 – za ++ rodziców Marię i Józefa Bury, dziadków z obu stron

17.30 – **LACHY: Nabożeństwo majowe**

18.00 **LACHY:** za ++ rodziców Barbarę i Antoniego Staś, synów: Jana, Antoniego i Franciszka, dziadków z obu stron

WTOREK, 07.05.2024 r.

7.15 – za ++ Zofię Kisiała w rocznicę urodzin, męża Ferdynanda, Marcelego Waszka, ++ z rodzin Kisiała, Waszek, Ostafin, Pala i Barankiewicz

16.15 – *Nabożeństwo majowe*

16.45 – za + Dariusza Pietrasinę

ŚRODA, 08.05.2024 r.

7.15 – **I** – za + ks. prob. Alfonsa Chmiela

II – za ++ Marię Golik w r. +, ++ z rodziny Golik i Gruszczyk

16.15 – *Nabożeństwo majowe*

16.45 – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla Ilony z okazji 50 rocznicy urodzin

CZWARTEK, 09.05.2024 r.

7.15 – **I** - za ++ Stefanię Greń w r. +, męża Władysława, synów Franciszka i Bolesława, synową Wandę, rodziców z obu stron

II – za ++ Agnieszkę Madzia w rocznicę urodzin,



Intencje mszalne i nabożeństwa od 9 do 18 maja 2024 r.

jej męża Jana oraz za ++ rodziców Mariannę i Józefa Holeksa, Zuzannę i Pawła Madzia

16.00 - Nabożeństwo majowe

16.30 – Msza św. szkolna: za + Bronisławę Macura w 3 r. +

PIĄTEK, 10.05.2024 r.

7.15 – I – za ++ Pawła Greń, 2 żony, 4 córki, 2 synów, 4 zięciów, 2 wnuków i ++ z rodziny

II – za ++ Stefanię Greń, męża Władysława, synów: Bolesława i Franciszka, synową Wandę

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za ++ Eugenię Dziuba, męża Józefa, syna Leszka, rodziców Antoninę i Pawła Mikieta, chrześniaka Bogdana Mikieta

SOBOTA, 11.05.2024 r.

7.15 – w pewnej intencji

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za ++ Jana Staś w 16 r. +, żonę Elżbietę, córkę Agnieszkę, syna Ludwika, Agnieszkę Greń i ++ z rodziny

18.00 – LACHY: za + Jana Ferfeckiego w 30 r. +

NIEDZIELA, 12.05.2024 r.

7.15 – za ++ Jana Moskałę w r. +, żonę Helenę, wnuka Janusza

9.00 – za ++ Agnieszkę i Rudolfa Greń, Anielę i Władysława Drelich

10.30 – I – z podz. za Bożą Opatrzność z prośbą o Boże bł., dary Ducha Św. i zdrowie dla dzieci, które rok temu przystąpiły do I Komunii Świętej

II – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla Konrada z okazji urodzin

12.00 – LACHY: za ++ Jana Baron, Pawła i Mariannę Szkaradnik, rodziców z obu stron

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za + Józefa Marek w r. + i ++ z rodziny

PONIEDZIAŁEK, 13.05.2024 r.

7.15 – za ++ Józefa Ferfeckiego, żonę Małgorzatę, syna Sylwestra, rodziców i rodzeństwo

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za ++ rodziców Annę i Edwarda Grajewskich

17.30 – ŻARNOWIEC: za + Dorotę Sikora

17.30 - LACHY: Nabożeństwo majowe

18.00 LACHY: za + Ludwika Greń w 17 r. +

WTOREK, 14.05.2024 r.

7.15 – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę NMP dla brata z okazji urodzin oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za ++ rodziców Jana i Joannę Słowiok, braci Karola i Jana

ZALECKA: Modlimy się w intencji Ojca Św., Ojczyzny, pokoju na świecie i słuchaczy Radio Maryja

ŚRODA, 15.05.2024 r.

7.15 – za ++ Marię Staś w 6 r. +, męża Bronisława i ++ z rodziny

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – o radość wieczną dla + męża Wojciecha Drabik w r. +, syna Dariusza w 6 tyg. po + oraz za ++ rodziców, dziadków, brata i ++ z rodzin Frączek, Drabik, Sieprawski, Chwała

ZALECKA: Modlimy się również w intencji wspólnoty Apostolstwa Dobrej Śmierci, za ++ członków Apostolstwa oraz za dusze w czyśćcu cierpiące

CZWARTEK, 16.05.2024 r.

7.15 – I – za ++ żonę Annę Gawlas w 8 r. +, jej ++ rodziców

II – za + Marię Holek w r. +

16.00 – Nabożeństwo majowe

16.30 – Msza św. szkolna: za + Michała Cieślara w 25 r. +

PIĄTEK, 17.05.2024 r.

7.15 – za ++ Antoniego Mędrak w r. +, żonę Emilię, rodziców z obu stron

Po Mszy św. poranne Adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 16.00

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, dary Duch Św. i zdrowie dla Krzysztofa w 18 rocznicę urodzin

18.30 – w intencji młodzieży

SOBOTA, 18.05.2024 r.

7.15 – za ++ mamę Annę Gawlas, dziadków Jo-



Intencje mszalne i nabożeństwa od 18 do 27 maja 2024 r.

annę i Franciszka Holeksa, Heleną Marekwica

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za + ojca, teściów i ++ z rodziny

18.00 – LACHY: za ++ teściów Helenę i Władysława Madzia, męża Czesława

NIEDZIELA, 19.05.2024 r.

7.15 - za ++ matkę Elżbietę z okazji Dnia Matki, ojca Pawła, Janinę, Rudolfa i Józefa

9.00 – za ++ Jana Krajewskiego w rocznicę urodzin, wujka Czesława Madzie

10.30 – I – w intencji Parafian

II – za ++ Alicję Matula w 1 r. +, rodziców Jana i Marię Jaworski, dziadków Podżorny i Jaworski i ++ z rodziny

12.00 – LACHY: za ++ Krystynę Greń, rodziców i rodzeństwo

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę NMP dla córek z ok urodzin

PONIEDZIAŁEK, 20.05.2024 r.

7.15 – za ++ rodz. Mariannę i Józefa Herzyk w r.+

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za + męża Jana Klóska w 29 r. +

17.30 - LACHY: Nabożeństwo majowe

18.00 LACHY: z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla Heleny w dniu urodzin

WTOREK, 21.05.2024 r.

7.15 – za + Zofię Dziurawicz z okazji imienin

Modlimy się w intencji Czcieli Miłosierdzia Bożego i Członków III Zakonu Św. Franciszka

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za ++ Elżbietę i Józefa Klus, syna Jana, zięcia Bolesława, rodziców z obu stron

ŚRODA, 22.05.2024 r.

7.15 – za + Zofię Gwiżdziel w 6 tyg. po + /od męża i dzieci z rodzinami/

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za ++ rodziców Józefa i Franciszkę Wigezzi, Józefa i Annę Gańczarczyk, rodziców

chrzestnych Franciszka i Małgorzatę Madusiok, siostrę Anielę Meissner, męża Krzysztofa, syna Rafała, szwagra Michała Heller i ++ z rodziny

CZWARTEK, 23.05.2024 r.

7.15 – za ++ Karola i Annę Greń, synów: Stanisława i Franciszka, córkę Helenę, synową Helenę, zięcia Franciszka

16.00 – Nabożeństwo majowe

16.30 – Msza św. szkolna: w pewnej intencji

PIĄTEK, 24.05.2024 r.

7.15 – za ++ rodziców Helenę i Wiktora Macura

16.15 – Nabożeństwo majowe

17.00 – w intencji młodzieży – sakrament bierzmowania

SOBOTA, 25.05.2024 r.

7.15 – za ++ Tadeusza Heller, ojca Władysława

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za ++ Annę Gawlas w 8 r. +, jej rodziców Helenę i Antoniego

18.00 – LACHY: z ok. Dnia Matki i Ojca – za ++ rodz. Zuzannę i Franciszka Gawlas i ich ++ rodz.

NIEDZIELA, 26.05.2024 r.

7.15 – za ++ Stenię i Stanisława Gaszczyk, Otylię i Teofila Duda, Mariannę i Stanisława Haltof, brata Józefa, rodziców i ++ z rodziny

9.00 – za ++ Rudolfa Greń w r. +, żonę Agnieszkę

10.30 – I – w intencji Parafian

II – za ++ rodziców Helenę i Antoniego Barankiewicz, dziadków Marię i Antoniego Barankiewicz, rodziców chrzestnych Zofię i Ferdynanda Kisiała, rodzeństwo i ++ z rodziny

12.00 – LACHY: z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla Małgorzaty w 30 rocznicę urodzin

16.15 – Nabożeństwo majowe

16.45 – za ++ Helenę Bulandra, męża Józefa, Eugenię Dziuba

PONIEDZIAŁEK, 27.05.2024 r.

7.15 – za ++ Józefa Heller, żonę Marię, syna Władysława, zięcia Stanisława, wnuczkę Zdzisławę, wnuka Mirosława

16.15 – Nabożeństwo majowe



Intencje mszalne i nabożeństwa od 27 do 31 maja 2024 r.

16.45 – za ++ Leszka Urbaczkę, rodziców Jana i Stefanię

17.30 - **LACHY: Nabożeństwo majowe**

18.00 LACHY: za + księdza Alojzego Bindę w rocznicę urodzin i rocznicę +

WTOREK, 28.05.2024 r.

7.15 – za ++ Romana Staś w r. +, Krystynę i Józefa Mojeścik

16.15 – **Nabożeństwo majowe**

16.45 – za ++ Zbigniewa Madzię w rocznicę urodzin /od syna z żoną/

ŚRODA, 29.05.2024 r.

7.15 – **I** - za ++ siostrę Annę Madzia w rocznicę urodzin, męża Stanisława, brata Franciszka Marcure, rodziców Zuzannę i Wiktora Holeksa

II – za + Andrzeja Greń w 6 tyg. po + /od żony i dzieci z rodzinami/

16.15 – **Nabożeństwo majowe**

16.45 – za + Janusza Szumadę w 8 r. + i jego ++ rodziców

CZWARTEK, uroczystość Najświętszego Ciała i krwi Chrystusa, 30.05.2024 r.

7.15 – z podz. za Bożą Opatrzność, z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla Piotra, Marii, Bartłomieja i Romana z okazji urodzin

9.00 – za ++ rodziców Helenę i Władysława Madzia, brata Czesława, zięcia Marcina

10.30 – za ++ Annę i Karola Madzia, ++ rodzeństwo, Jana Cieślara, Bronisławę, Józefa, Ludwika, Rudolfa Madzia, Gertrudę i Karola Marek

12.00 – **LACHY:** za ++ Rudolfa Heller, teściów,

dziadków z obu stron

16.15 – **Adoracja Najświętszego Sakramentu**

16.45 – za ++ Helenę i Franciszka Holeksa, ++ rodziców Elżbietę i Ludwika Urbaś, rodziców, wnuczkę Barbarę

PIĄTEK, 31.05.2024 r.

7.15 –**I** – za ++ rodz. Julianę i Władysława Kawik z ok. Dnia Matki i Ojca i za + Władysława Śliwę

II – za ++ Cecylię i Józefa, Kazimierza Pawlak, Krystynę i Edwarda Gawlas, ++ rodziców z obu stron i ++ rodzeństwo

16.15 – **Nabożeństwo majowe**

16.45 – **Za zmarłych:** 1) Agnieszkę Holeksa /od sąsiadów Kawik i Bąk/; 2) Emilię Dutka /od chrześniaczki Urszuli z rodziną/; 3) Klaudię Golik /od siostry Małgorzaty z rodziną/; 4) Barbarę Moskała /od Aurelii i Andrzeja Holeksa/; 5) Mirosława Heller /od cioci Krysi z rodziną/; 6) Janusza Haltof /od rodzin Duda i Gaszczyk/; 7) Helenę Zielińską /od rodziny Piegza/; 8) Helenę Pasterny /od brata Władysława z rodziną/; 9) Stefanię Niedzielską /od sąsiadów Ferfecki i Greń/

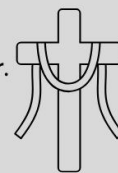
Z życia parafii - statystyka kwiecień 2024



Do wspólnoty Kościoła przez sakrament chrztu świętego włączono **czworo dzieci** o imionach **Emily, Marcelina, Nikodem i Mikołaj.**

Przez śmierć do życia wiecznego narodzili się:

1. **Władysław Szkaradnik**, ur. 1965 r.
2. **Zofia Gwizdziel**, ur. 1954 r.
3. **Andrzej Greń**, ur. 1970 r.



Wieczny Odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W BRENNEJ

Dane kontaktowe parafii

ul. ks. Rudolfa Juroszka 9, 43-438 Brenna
tel. 33 853 65 25; www.parafiabrenna.pl;
e-mail: parafiabrenna@tlen.pl;
nr konta: 29 1050 1083 1000 0022 2588 6981
www.facebook.com/ParafiaBrenna



Kancelaria parafialna

poniedziałek, środa, piątek
po Mszy św. porannej do godz. 9.00
wtorek, czwartek
po Mszy św. wieczornej do godz. 18.00
sobota – nieczynne

Sprawy pogrzebu i zaopatrzenia chorych załatwiamy o każdej porze

Numer telefonu dyżurnego - 338536525

Nakład gazetki - 350 egz.

Kontakt w sprawie gazetki: brennagazetka@gmail.com 697556521 - ks. Jerzy Kajzar





Bogu niech będą dzięki za wszelkie łaski, radość i umocnienie podczas pielgrzymki do bł. Rodziny Ulmów w Markowej. Modliliśmy się we wszystkich powierzonych intencjach naszych rodzin i parafii. Dziękujemy Biurze Podróży VIATravel z Andrychowa za organizację. Dziękuję wszystkim pielgrzymom za obecność, radość i modlitwę.

Na zdjęciu całą grupą w skansenie w Markowej. Do zobaczenia na pielgrzymkowym szlaku!



Pobyt w pensjonacie Eugenia w Licheniu niedaleko od sanktuarium oraz ciepłutkiego jeziora licheńskiego.



3-11 sierpnia

Odpuść w Licheniu!

Wyjazd pielgrzymkowo-wypoczynkowy Licheń 2024

1800 zł /os

500 zł zaliczka

Zapisy u organizatora pani Grażyny Kłaczek tel. 500 801 110
lub w kancelarii parafialnej w Brennej centrum tel. 33 8536 525

*Módlmy się razem
w Częstochowie!*

W programie:
11.00 Msza Święta,
Kaplica Cudownego Obrazu
12.30 Droga Krzyżowa na Wałach,
Koronka do Miłosierdzia
Bożego



**ZAWIERZENIE
PARAFII
ŚW. JANA CHRZCICIELA
W BRENNEJ
MATCE BOSKIEJ**

1 czerwca 2024 sobota



*Dołącz do wyjazdu!
Autokarem lub
samochodem*

Szczegóły w kancelarii parafialnej

33 8536 525

 **Drukfactory**
Marcin Małysz
Dziękujemy za wydruk

